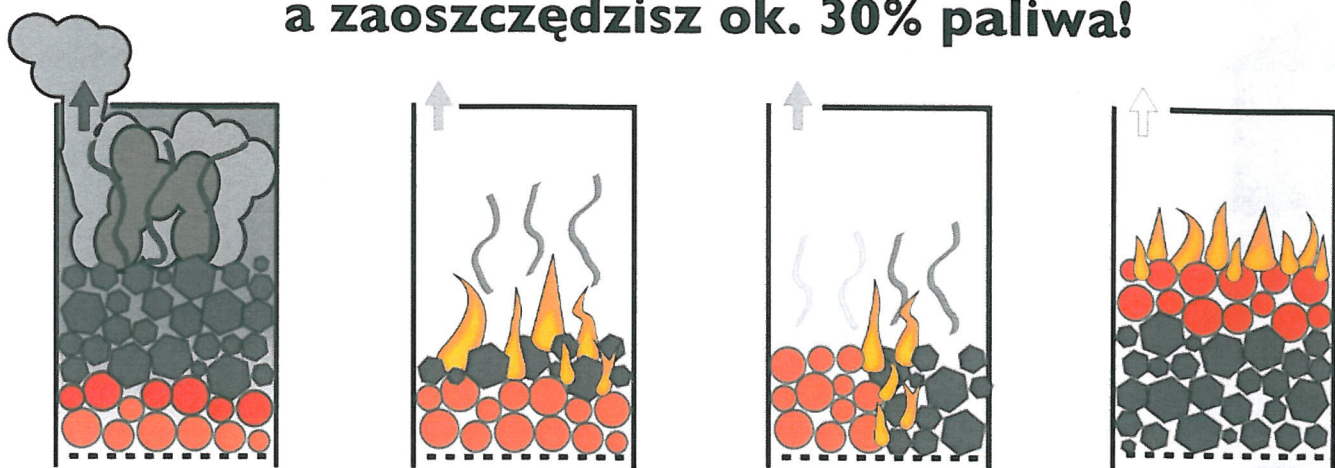


Czy wiesz, że przez **fatalną technikę palenia** wyrzucasz niespalony opał kominem?



Poznaj sposoby na ekonomiczne, czystsze spalanie węgla i drewna a zaoszczędzisz ok. 30% paliwa!



najgorzej
od dołu
dokładając wiadrami

nieźle
od dołu
dokładając małymi porcjami

nieźle
sposobem kroczącym
czyli dokładając od boku

najlepiej
od góry, większą ilość
bez dokładania

Dokładanie małymi porcjami

Dorzucanie węgla (lub drewna) na żar zawsze powoduje gwałtowne uwolnienie oparów smoły (lub żywicy), które nie nadążają się spalić i trafiają do komina jako dym, sadza i smoła. Najprościej tego uniknąć przez dokładanie paliwa na żar **niedużymi porcjami, w cienkiej warstwie**.

Ile to jest *nieduża porcja*? To taka ilość paliwa, po której dorzuceniu w palenisku pojawią się długie pomarańczowe płomienie. Jeśli płomieni nie ma, lecz jest siwo od dymu, znaczy to, że sypiesz na raz za dużo.

Palenie kroczące

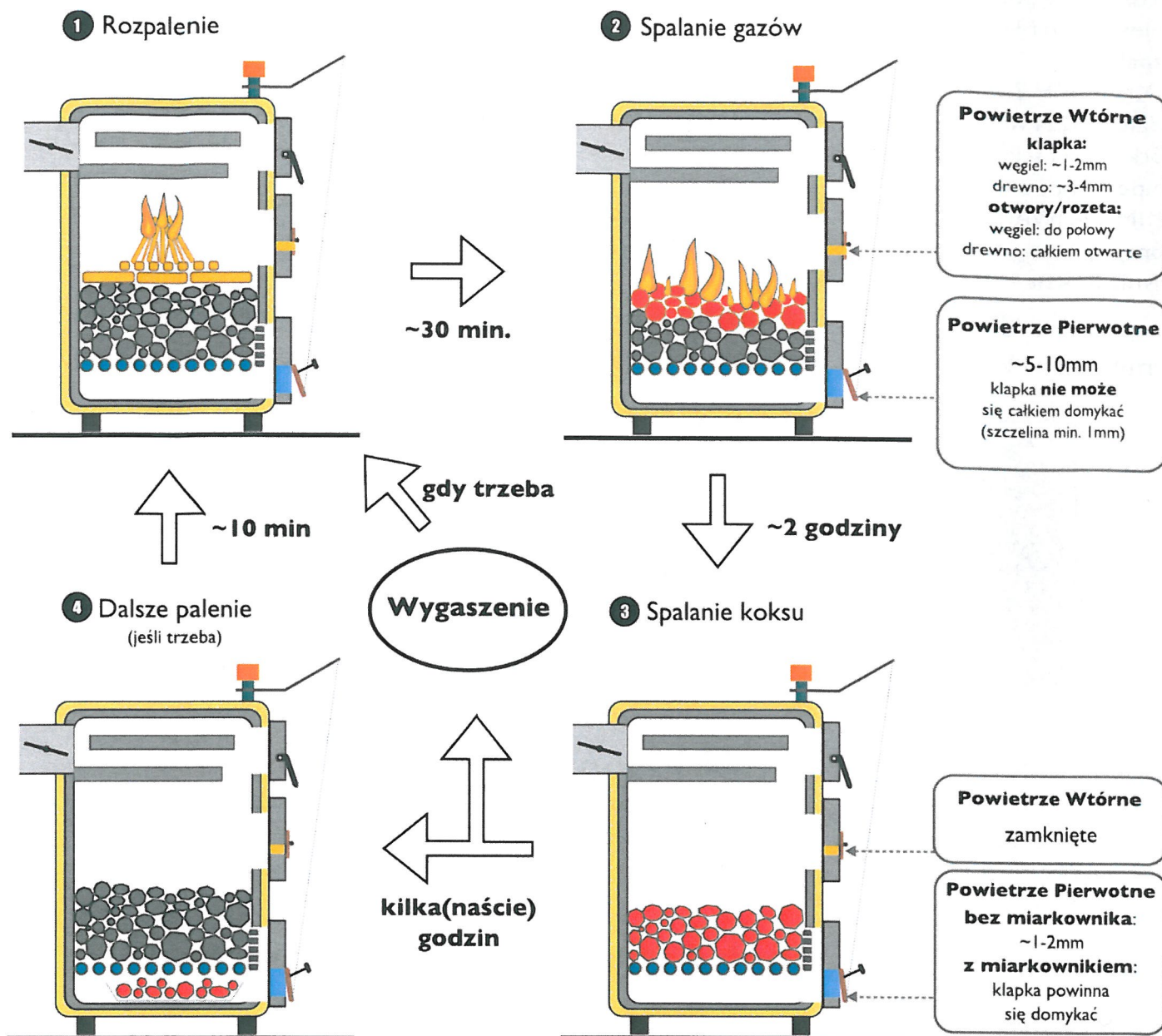
Możesz też wsypać na raz większą ilość paliwa i uniknąć wściekłego kopcenia. Wystarczy, że wsypiesz paliwo **O BOK** żaru. Jak? Przed dołożeniem najpierw przegarnij cały żar z rusztu na tył kotła, a potem dorzuć paliwo na pustą część rusztu, tak żeby paliwo nie zasypało żaru, ale żeby żar i paliwo stykały się ze sobą bokiem.

Rozpalanie od góry

Palenie od góry naśladuje technikę spalania stosowaną w nowoczesnych kotłach podajnikowych. Na ruszt najpierw ładuje się paliwo, a potem odpala rozpałkę na wierzchu stosu. Ogień schodzi w dół wypalając po drodze wszystkie lotne składniki paliwa. Metoda ta jest najczystsza, ale wymaga zmiany nawyków. Należy **palic cyklicznie**, czyli ładować większą porcję paliwa na raz, bez dokładania w trakcie jazdy.

Jak to działa? Czytaj dalej »

Rozpalanie od góry – krok po kroku



1. Duża ilość paliwa na ruszcie niesie **ryzyko przegrzana kotła** jeśli jest on **mocno nieuszczelny**. Dlatego na pierwsze próby warto ładować **max. połowę** pełnego załadunku, by sprawdzić, czy regulacja dopływu powietrza umożliwi kontrolę nad temperaturą (jeśli nie – trzeba wymienić sznur uszczelniający dolne drzwiczki). Na co dzień ilość paliwa może być większa – zależnie ile jest potrzebne przy aktualnej pogodzie. Wprawa w doborze ilości paliwa przyjdzie sama po paru tygodniach. Jeśli wspaniesz za mało, krzywda się nikomu nie stanie – możesz kontynuować palenie np. sposobem kroczącym.

2. Po rozpaleniu dopływ powietrza do kotła bez nadmuchu ustawia się wedle opisu powyżej. Uchylenie kłapek jest podane orientacyjnie, bo w każdej kotłowni ustawienia mogą być inne. Ogólne zasady (co i kiedy ma być otwarte) są zawsze takie same. Kocioł będzie nagrzewał się wolniej niż dotąd, ale osiągnięcie **~40st.C** nie powinno zająć więcej niż **~30 min.** Jeśli trwa dłużej – dajesz zbyt małą rozpałkę lub zbyt mało powietrza.

3. Po około dwóch godzinach gazy się wypalą i w kotle pozostanie sam żar. Wtedy wskazane jest zamknięcie dopływu powietrza wtórnego i wykręcenie śruby przy dolnej klapce, aby domykała się do końca. Nie jest jednak tragedią gdy nie ma możliwości tego zrobić: powietrze wtórne będzie nieznacznie acz niepotrzebnie chłodzić kocioł a uchylona klapka spowoduje, że miarkownik będzie mniej dokładnie kontrolował temperaturę.

4. Jeśli potrzebne jest grzanie na okrągło, można:

- do resztki żaru dołożyć paliwa sposobem kroczącym
- rozpałcić ponownie od góry wykorzystując resztkę żaru

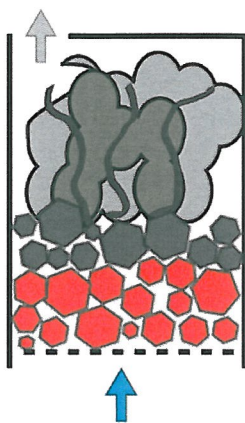
Rozpalając ponownie od góry z użyciem resztki żaru trzeba najpierw przełożyć ten żar z rusztu do wyczyszczonego uprzednio popielnika (NIE DO WIADRA – **żar wydziela trujące gazy!**), wtedy załadować na ruszt nową porcję paliwa a następnie przenieść żar na wierzch zasypu, dodając nieco rozpałki. Żar (nawet gdy nie jest już czerwony) oraz lekko ciepła jeszcze instalacja znakomicie ułatwiają i przyspieszają ponowne rozpalenie.

W KOTŁACH Z NADMUCHEM nie powinno być potrzeby zmian ustawień sterownika, chyba że temperatura będzie rosła za wolno / za szybko – wtedy trzeba skorygować moc nadmuchu. Przedmuchy powinny być bardzo krótkie (kilka sekund) ale dość częste (co parę minut) – tak, by w kotle nie gromadziły się palne gazy, ale też by temperatura wody nie wzrastała.

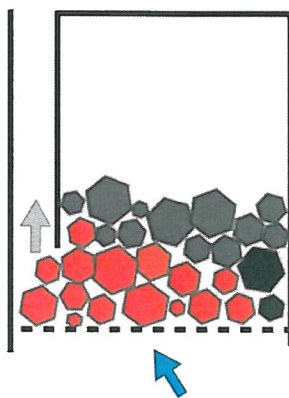
JAKIMI PALIWAMI można palić od góry? Właściwie **dowolnym rodzajem węgla czy drewna**, przez którego grubszą warstwę twój kocioł jest w stanie przepchać powietrze. Nie ma sensu palić w ten sposób jedynie **koksu** – on zawsze pali się czysto.

Są trzy rodzaje konstrukcji kotłów i pieców

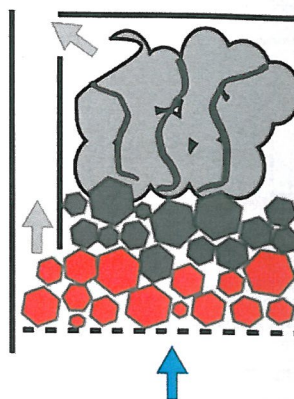
a mimo to w każdym z nich przywykliśmy palić w taki sam sposób – przeważnie nieprawidłowy



górnego spalania
z wylotem spalin
tylko **u góry** paleniska
~90% kotłów i pieców,
wszystkie kominki

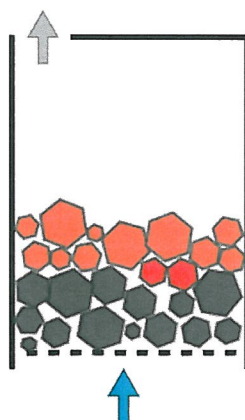


dolnego spalania
z wylotem spalin
tylko **u dołu** paleniska

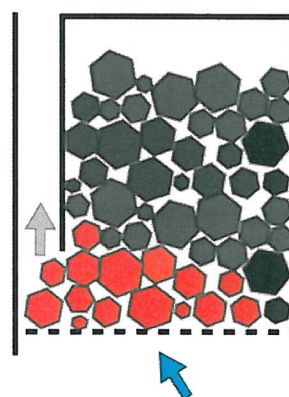


górnodolne
z wylotem spalin
u dołu i u góry paleniska

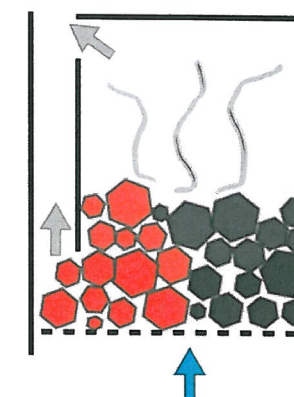
Jakimi metodami poprawnie w nich palić?



górnego spalania
- palenie od góry
- palenie kroczące
- dokładanie małymi porcjami



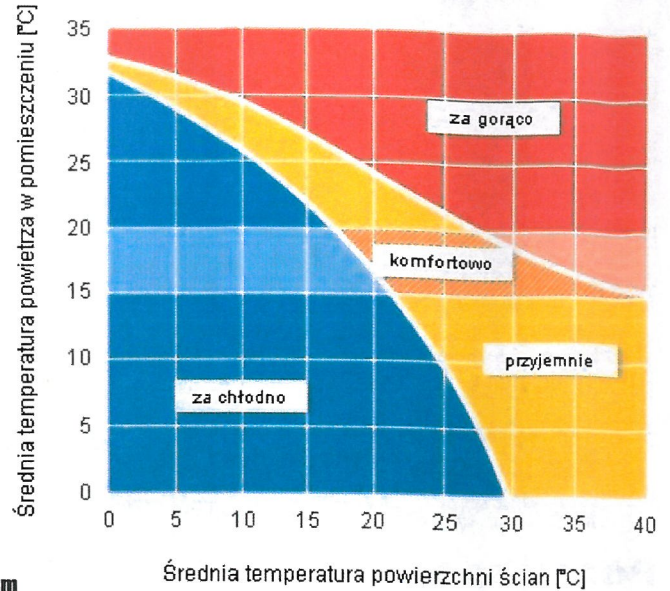
dolnego spalania
- palenie od dołu,
najlepiej z pełnym załadunkiem
- palenie kroczące
- dokładanie małymi porcjami



górnodolne
- palenie kroczące
- dokładanie małymi porcjami

Przymarzanie to masochizm, nie oszczędność

Wydawałoby się, że to doskonały plan oszczędzania: większość dnia nie palić, a potem nahajcować na kilka godzin wieczorem. Tyle *piniondów* w kieszeni zostało! Niestety, tak może się tylko wydawać. Głównym efektem marznięcia jest... ciągle marznięcie plus ewentualne choroby. O komforcie ciepłym w domu decyduje **temperatura ścian** (patrz wykres obok). Przepalając krótko doprowadzasz do ich wychłodzenia, przez co nawet po rozpaleniu długo czuć zimno, a gdy się nie pali, trzeba chodzić w kalesonach i dwóch swetrach.



Dom oDgrzewany



Dom ogrzewany



Choć jest to nieintuicyjne, grzanie przez dwa razy dłuższy czas nie jest dwa razy droższe. Mniej intensywne, rozłożone w czasie dostarczanie ciepła pozwala **nagrzać ściany**, dzięki czemu uzyskuje się komfort ciepły przy niższej temperaturze powietrza. W efekcie można ogrzewać oszczędnie (na ile pozwala izolacja budynku), a zarazem żyć w warunkach godnych człowieka.

Inne częste błędy związane z ogrzewaniem

Duszenie kotła daje smołę i sadzę, a nie oszczędność

Wielu myśli, że najlepiej napakować kocioł pod sufit i przyduścić powietrze, żeby się *kisiło* bez doglądania 20 godzin. Nie! To najgorsze, co można zrobić ze swoimi pieniędzmi! Ilość paliwa na ruszcie powinna być proporcjonalna do zimna za oknem, a dopływ powietrza do kotła przynajmniej minimalny, dopóki widać w nim **długie pomarańczowe płomienie**. Gdy one znikają i zostaje sam żar, wtedy można dopływ powietrza domykać całkiem bez większych szkód, ale na wcześniejszym etapie skończy się to kopceniem.

Kisić się we własnym sosie nie jest ani zdrowo ani oszczędnie

Przy prawidłowej wentylacji zimą wilgotność powietrza w domu powinna mieścić się w zakresie 40-60%. Nadmiar wilgoci w powietrzu to zwiększone koszty ogrzewania i wylegarnia zarazków oraz grzybów ściennych. Zbyt suche powietrze to oznaka nadmiernej wentylacji, powoduje wysuszenie dróg oddechowych, co również sprzyja chorobom.

Jak ogrzewać efektywnie, tanio i czysto bez drogiej techniki dowiesz się na: